Cena 1500 Mkp.

Prenumerata miesięczna z przesyłką 6000 Marek.

Konto P. K. O 150.540

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Czasopismo ilustrowane, poświęcone wychowaniu sportowemu młodzieży

Cena 1500 Mkp.

Adres Redakcji i Administr. Kraków Stolarska 6/II

Godziny urzędowe: od 4 do 6 popołudniu

Telefon Nr. 1018.

Wychodzi raz w tygodniu we wtorek o godzinie 6-tej rano.

Nr. 9. Kraków wtorek, 24 Kwietnia 1923. Rok II.

Zawody o mistrzostwo Klasy A. Wisła — Sturm.



Pękala bramkarz Sturmu chwyta jeden ze strzałów napastników Wisły

Numer zawiera: Nowy mistrz sportu bokserskiego. (feljeton) Pierwszy Polski Kongres Sportowy i Wystawa sportowa w Warszawie — Popis Sokoła w Podgórzu — Rozgrywki o mistrzostwo Klasy A okręgu krakowskiego, lwowskiego łódzkiego i warszawskiego — Jutrzenka w Warszawie, Warszawianka w Poznaniu wyniki zagraniczne i wiele innych. —

Wylosowane terminy zawodów o mistrzostwo klasy C.

Podokręg krakowski.

(Ciąg dalszy.)

Grupa IV.

22 kwietnia 1923, Skawinka — Czarni, Lechja — Hasmonea, Krakus — Lauda, Krowodrza — Amatorzy. 5 maja 19 3, Czarni — Landa, Lechja — Krowodrza, Krakus — Amatorzy. 6 maja 1923, Skawinka — Hasmonea. 21 maja 1923, Skawinka — Lechja, Czarni — Krowodrza, Hasmonea — Krakus, Lauda — Amatorzy. 3 czerwca 1923, Skawinka — Lauda, Czarni — Amatorzy, Lechja — Krakus, Hasmonea — Krowodrza. 17 czerwca 1923, Skawinka — Amatorzy, Czarni — Lechja, Kra us — Krowodrza, Hasmonea — Lauda. 30 marca 1923, Czarni — Hasmonea, Lechja — Amatorzy, Lauda — Krowodrza. 1 lipca 1923, Skawinka — Krakus. 14 lipca 1923, Czarni — Krakus, Lechja — Lauda, Hasmonea — Amatorzy. 15 lipca 1923, Skawinka — Krowodrza 29 lipca 1923, Czarni — Skawinka, Hasmonea — Lechja, Lauda — Krakus, Amatorzy — Krowodrza. 11 sierpnia 1923, Amatorzy — Hasmonea, Lauda — Lechja, Krakus — Czarni, Krowodrza — Skawinka. 26 sierpnia 1923, Lauda — Skawinka, Amatorzy — Czarni, Krakus — Lechja, Krowodrza — Hasmonea. 8 września 1923, Hasmonea — Skawinka, Lauda — Czarni, Krowodrza — Lechja, Amatorzy — Krakus. 23 września 1823, Krowodrza — Lauda, Amatorzy — Lechja, Hasmonea — Czarni, Krakus — Skawinka. 6 października 1923, Lechja — Skawinka. Krowodrza — Czarni, Krakus — Hasmonea, Amatorzy — Lauda. 21 października 1923, Amatorzy — Skawinka, Lechja — Czarni, Krowodrza — Krakus, Lauda — Hasmonea.

Podokręg tarnowski.

6 maja 1923, Metal — Hakadur. 13 maja 1923, Hakadur — Dror. 20 maja 1923, Dror — Metal. 27 maja 1923, Hakadur — Metal. 3 czerwca 1923, Metal — Dror. 10 czerwca 1922, Dror — Hakaor.

Podokręg bielski.

22 kwietnia 1923, B. B. S. V. III. — Sturm III., Hakoah II. — Biała Lipnik II., Bialski K. S. — Koszarawa. 29 kwietnia 1923, Sturm III. — Biała Lipnik II., Bialski K. S. — Hakoah II., Koszarawa — B. B. S. V. III. 6 maja 1923, B. B S. V. III — Hakoah II., Biała Lipnik II. — Bialski K. S., Sturm III. — Koszarawa. 13 maja 1923, B. B. S. V. III. — Biała Lipnik II., Sturm III. — Bialski K. S., Koszarawa — Hakoah III. 27 maja 1923, B. B. S. V. III. — Bialski K. S., Sturm III. — Hakoah II., Biała Lipnik II. — Koszarawa. 8 czerwca 1923, Sturm III. — B. B. S. V. III., Biała Lipnik II. — Hakoah II., Koszarawa — Bialski K. S. 10 czerwca 1923, Bialski K. S. — B. B. S. V. III., Hakoah II. — Sturm III., Koszarawa — Biała Lipnik II. 17 czerwca 1923, Hakoah II. — Bialski K. S., Biała Lipnik I. — Sturm III. B. B. S. V. III. — Koszarawa. 24 czerwca 1923, Biała Lipnik II. — B. B. S. V. III., Bialski K. S. — Sturm III. Hakoah II. — Koszarawa. 1 lipca 1923, Hakoah II. — B. B. S. v. III, Bialski K. S. — Biała Lipnik II., Koszarawa — Sturm III.

Zawody o mistrzostwo klasy B.

Grupa III.

29 kwietnia 1923, Ż. R. K. S. — Zwierzyniecki K. S. 6 maja 1923, Orkan — Ż. R. K, S. 10 maja 1923, Zwierzyniecki K. S. — Orkan. 13 maja 1923, Zwierzyniecki K. S. — Ż. R. K. S. 27 maja 1923, Orkan — Zwierzyniecki K. S. 31 maja 1923, Z. R. K. S. — Orkan.

Nadesłane.

Poniżej zamieszczamy nadesłany ze Z. Z. artykuł p. Inż. Christelbauera w sprawie jego wystąpienia w dyskusji na Walnem Zgromadzeniu P. Z. P. N.

Oświadczenie p. Christelbauera.

Jako delegat Z.Z. na Walne Zgromadzenie P. Z. P. N., które odbyło się w Krakowie dn. 25—26 lutego 1923, poza ogólnem sprawozdaniem, składam w sprawie poczynionych mi publicznie zarzutów następujące oświadczenie:

Po sprawozdaniu ustępującego zarządu weszły nadprogramowo na porządek dzienny t. zw. „sprawa żydowska" i „lwowsko żydowska", streszczająca się z przemówień mówców narodowości lub religji żydowskiej do wniosku, że istnieje zamiar wyeliminowania żydów z organizacji sportowych i to z pobudek polityczno-wyznaniowych, przez co wprowadzi w sport szkodliwe dla jego rozwoju momenty.

Powodem, a względnie głównym powodem. do poruszenia tej sprawy stały się:

1. Korespondencja ze Lwowa do jednego z pism sportowych w Krakowie na temat wyniku wyborów do zarządu L. Z. O. P. N. i znalezienie platformy do zgody między klubami Czarni — Pogoń we Lwowie, oraz

2) Wyjątek z artykułu przedzgromadzeniowego, drukowanego w nieoficjalnej części urzędowego organu P. Z. P. N., a opartego na słuchach, które „dochodzą" o mającem nastąpić odżydzeniu, czy też wyeliminowaniu żydów przy wyborach do nowego zarządu P. Z. P. N.

Treść ad 1) podana do wiadomości publicznej przez lwowskiego korespondenta jest następująca:

„By oczyścić sport polski na kresach z elementów obcych (żydowsk.) i by skuteczny stawić opór niebezpieczeństwu idącemu z tej strony — brzmi treść ugody — przebaczają sobie oba kluby wzajemnie wszystkie grzechy przeszłości i podają sobie dłoń do zgody, aby wspólnemi siłami walczyć o czystość sportu polskiego".

Rzecz zrozumiała, że na podstawie takiej enuncjacji spowodowanie dyskusji na ten temat i w konsekwencji żale i skargi mówców żydowskich na Walnem Zgromadzeniu w Krakowie byłyby uzasadnione, gdyby wyżej podana treść „ugody" była prawdziwą. Stwierdziłem jednak, a to na podstawie naocznego zbadania wzajemnych listów Czarnych i Pogoni. podpisanych przez prezesów tychże klubów, że przytoczona treść jest zgoła nieprawdziwa, natomiast prawdą, że utrzymanie zgody między Czarnymi a Pogonią inne zasadniczo ma względy, jak przykry stan finansowy obu klubów i brak lokalnej a poważniejszej rywalizacji sportowej.

Prawdą też jest, że przy końcu wzajemnych listów dodano ustęp o potrzebie zgody i ze względu na grożące niebezpieczeństwo sportowi naszemu na kresach wschodnich. Niebezpieczeństwo i to w poważnym stopniu rzeczywiście istniało, a każdy szowinizmem nie obciążony, lub o horyzoncie myślenia wybiegającym poza boisko meczowe i bramki futbalowe — wiedział jakie ono było, i że dopiero z dniem 15 marca 1923 przestało istnieć.

Prawdą też jest, że obecnego zarządu L. Z. O. P. N. nie wybrano tym razem żydów, powodem zaś tego wyniku był może niezbyt sympatyczny sposób, w jaki lwowski żydowski klub sportowy miał zamiar stworzyć większość wyborczą, której mógłby podyktować wybór nowego zarządu L. Z. O. P. N., odpowiadający przedewszystkiem swemu zabarwieniu polityczno-narodowemu.

Łatwo jednak mógłby takie same konsekwencje wyciągnąć każdy inny klub jakiejkolwiekbądź narodowości religji, czy przekonań politycznych.

Co do artykułu w oficjalnym organie P. Z. P. N. trudno o konkretne oświadczenie, ile że oparty był na przypuszczeniach, kursujących po kawiarniach, nie zaś na konkretnych urzędowych faktach. Natomiast stwierdziłem u delegatów K. Z. O. P. N., z którymi i ja i inni zamiejscowi delegaci rozmawialiśmy, że w Krakowie przygotowano listę członków do zarządu P. Z. P. N., na którą wprowadzono i kandydatów narodowości i religji żydowskiej, i których Walnemu Zebraniu do wyboru przedstawiono.

Poruszano też publicznie wypowiedzenie się moje w sprawie obsady delegacji polskiej na zawody międzypaństwowe Polska — Rumunja w r. 1922, jednak w takiej interpretacji i bez koniecznych szczegółów, że możnaby posądzić mnie o chęć prowokacji lub też rozmyślnego wywołania rozłamu. Potrzebę wypowiedzenia się mojego w tej sprawie wywołały jednak ciągłe pośrednie lub bezpośrednie żale mówców żydowskich na jakiś domniemany ucisk i usuwanie ich z życia sportowego oraz treść i sama uchwalona rezolucja która stała w rażącej sprzeczności z faktycznym stanem, a która była tak w swym tekście, jakoteż w pojęciu zasadniczem zbyteczną, choć może delikatną nawet, lecz istotną uwagą i przestrogą za urojone przewinienia L. Z. O. P. N. i P. Z. P. N. Zabrawszy głos w tej sprawie oświadczyłem na wstępie kategorycznie, że nie przemawiam imieniem Z. Z. ani L. Z. O. P. N., ani nawet jako sportsman, lecz jedynie z punktu zapatrywania szerokich mas społecznych, które nie widzą w sporcie reprezentacyjnym jedynie strony technicznej, lecz także i głównie czynnik o wysokiej wartości społeczno-politycznej, a dobór wspomnianej delegacji, który jednocześnie dobitnie stwierdził za daleko może idącą lojalność ustępującego zarządu wobec narodowości czy też religji żydowskiej mógł również wywołać usprawiedliwione niezadowolenie w naszem społeczeństwie. Z wypowiedzeniem się w tej sprawie zaczekałem, aż do chwili uchwalenia wspomnianej rezolucji, nie chcąc tak tą okolicznością, jakoteż i innemi, które przemilczałem, wpłynąć choćby częściowo na wynik głosowania. Dodam w końcu, że głównie dzięki tylko mej interwencji w decydującej większości delegatów poszczególnych związków sprawa ta cała mogła być omówioną jako osobny i nieprzewidziany punkt porządku dziennego.

W Warszawie, dn. 18 marca 1923 r.

Ludwik Christelbauer m. p.

1-szy Polski Kongres Sportowy w Warszawie.

(Dokończenie).

Wnioski Komisji „sport w wojsku":

1. Pierwszy Kongres Sportowy zebrany w Warszawie w dniu 8 kwietnia 1923 r. zgodnie z referatem wygłoszonym przez kpt. Karazińskiego uważa, iż sport w wojsku służy przedewszystkiem celom wyszkolenia i posiada odrębną organizację, wypływającą ze specjalnych warunków życia i potrzeb wojskowych.

Nowy mistrz sportu bokserskiego.

Z życia M. Tigues.

Zwycięzca Battling Siki'ego, Irlandczyk Mike Mac Tigue, mistrz średniej wagi Kanady i Irlandji, zamieścił niedawno w jednem z fachowych pism angielskich szkic swej karjery bokserskej, który zawiera szereg bardzo ciekawych szczegółów. Tigue opowiada:

Urodzony w Irlandji, przybyłem mając lat 17 do Anglji, a w trzy lata później do Ameryki. Mając lat 22, zatrudnionym byłem w jednem z biur okrętowych w Nowym Jorku. Gdy pewnego razu zajęty byłem ładowaniem towarów, przyszedł jeden woźnica i żądał, bym od niego towar odebrał, zanim przyjdzie kolej na niego. Gdy ja się na to zgodzić nie chciałem, obrzucił mnie obraźliwemi słowami. Nie wiedziałem, że woźnica ten ma reputację starego boksera, to też nie pozostałem mu dłużnym i wezwałem go do walki. Porzuciłem natychmiast swą pracę, i udaliśmy się na wolne miejsce, gdzie otoczeni gawiedzią ciekawych, rozpoczęliśmy pierwsze kroki nieprzyjacielskie. Za pierwszem uderzeniem powalił mnie na ziemię; ten sam efekt miały jego najbliższe dwa uderzenia. Następnie uspokoiłem się nieco i walczyłem dalej mimo że nie dużo rozumiałem się na boksie. Miałem jednak bardzo silne uderzenie i zwaliłem woźnicę trzykrotnie na ziemię. Po trzeciem uderzeniu uciekł woźnica do obok znajdującej się masarni a ja za nim. W tej chwili zjawił się policjant, wpadł do masarni i wyprowadził woźnicę. Gdy jednak poznał mego przeciwnika — ten był, jak już wspomniałem, znanym bokserem — puścił go wolno i zwrócił się do mnie:

„Czy pan chłopca tego tak urządził?" Odpowiedziałem twierdząco.

„Słuchaj pan", ciągnął policjant dalej, „pan może sobie dać radę z takim bokserem, a tu pracuje pan za 15 dolarów tygodniowo?" Policjant był, jak się zdaje, wielkim miłośnikiem boksu; dał on sprawie następujący obrót: albo będę uczył się boksowania, albo mnie zaaresztuje.

Naturalnie, że zgodziłem się na pobieranie nauki boksowania i zapłaciłem w jednym klubie bokserskim w Nowym Jorku 100 dolarów z moich ciężko zapracowanych pieniędzy, za kurs, złożony z 20 lekcji.

Najpierw spróbowano w klubie bokserskim, czy jestem materjałem na boksera. Kazano mi walczyć z ogromnym chłopcem, który bardzo silnie uderzał

2. Kongres stoi na stanowisku najściślejszej współpracy wojska z organizacjami sportowemi cywilnemi w dziedzinie wychowania fizycznego narodu, drogą urządzania wspólnych zawodów o charakterze towarzyskim.

3. Kongres uważa za wskazane wzmożenie działalności w kierunku zakładania wojskowych klubów, które oprócz kierunku ogólno sportowego uwzględniałyby gałęzie sportu, niezbędne dla celów wyszkolenia w wojsku. Kongres stwierdza, iż istnienie tych klubów tworzących łącznik między związkami cywilnymi a władzami wojskowymi, wpływa na zgodną ich współpracę i przyczynia się skutecznie do zbliżenia wojska ze społeczeństwem.

4. Kongres konstatuje, że wojsko przez intenzywne uprawianie sportu, niesienie pomocy cywilnym klubom sportowym i pracę przysposobienia rezerw przyczynia się do podniesienia tężyzny narodu i pragnie, by te dążenia były przez odnośne władze centralne poparte przez udzielanie pomocy materjalnej.

Wnioski Komisji Pracy i Propagandy:

1. Konkres uważa za pożądane, by pisma sportowe i dzienniki, które prowadzą stałe działy sportowe, w celu podniesienia poziomu wiadomości z zakresu teorji wychowania fizycznego a w szczególności sportu, poświęcały więcej uwagi artykułom z dziedziny techniki sportu i wychowania fizycznego.

2. ZPZS zainicjuje utworzenie klubu sprawozdawców sportowych, któryby w pierwszym rzędzie zatroszczył się o wyższy poziom wiadomości fachowych swych członków.

3. ZPZS zwróci się do władz rządwoych z prośbą o zorganizowanie biura informacyjnego, któreby zbierało materjały i wiadomości tyczące się spraw wychowania fizycznego i sportu zagranicą do użytku polskiej prasy sportowej.

4. ZPZS zwróci się do Polskiej Ajencji Telegraficznej, by informowała zagranicę o naszych wynikach sportowych na zasadzie wzajemności.

5. ZPZS w łączności i równolegle z akcją będącą w toku o pomoc rządu dla prasy codziennej politycznej, zechce wszcząć akcję na rzecz prasy i wydawnictw sportowych w ścisłem porozumieniu ze Związkiem Dziennikarzy Polskich.

6. ZPZS wdroży akcję celem wydania brakujących regulaminów i podręczników sportowych, podejmie pracę nad wydaniem bibliografji i encyklopedji sportowej i opracuje słownictwo sportowe, nadto wyda dzieje sportu polskiego od jego początku w drugiej połowie XIX. w.

7. ZPZS utworzy referat prasowy lub organ mu odpowiadający, któryby prowadził akcję wraz z prasą sportową na polu propagandy sportu.

Po uchwaleniu wniosków Komisji, przemówił p. Osiecki, ogłaszając porządek dzienny Kongresu za wyczerpany. Następnie podziękował organizatorom Kongresu, pp. ppułk. Dr. Osmólskiemu, Łubieńskiemu i p. Jeziorowskiemu, pp. płk. Jakubowskiemu za urządzenie wystawy, płk. Młodzianowskiemu za udzielenie sal Szkoły Podchor. na obrady Kongresu i pp. referentom za pracę włożoną w odczyty. Prezes ZZ. p. Artur Śliwiński podziękował p. marszałkowi Osieckiemu za prowadzenie obrad.

Tak przedstawiałaby się szczegółowa działalność Kongresu. Nie ulega wątpliwości, iż nie omówiono i nie załatwiono dużej wartości spraw, lecz nie można posądzać Kongresu, jakoby nie przyniósł żadnych korzyści. Korzyści przyniósł duże, choćby tylko mimochodem zaznaczając, postawienie sprawy wychowania fizycznego i sportu na ogólnej platformie i zainteresownie nią odnośnych czynników. Niezmiernej wagi jest powstanie Koła posłów i senatorów dla popierania sportu i t. d. Na-

---

i miał wiele doświadczenia. Dał on mi się porządnie we znaki, nie dałem się jednak pokonać knock-out.

Nauczyciel mój Mac Fadden zdradził wiele zainteresowania się moją osobą, robiłem szybkie postępy, tak, że mnie pewnego razu wezwał, bym przybył do klubu na wieczór bokserski. Nie widziałem jeszcze nigdy prawdziwej walki bokserskiej, dlatego też chętnie zaproszenie przyjąłem. Sensacją wieczoru była walka w dziesięciu spotkaniach między zapaśnikiem średniej wagi Palmerem a Jack Moreno. Ale Palmer miał zranioną rękę, tak, że urządzający musieli obejrzeć się za zastępcą. Nauczyciel mój, Mac Fadden, skorzystał ze sposobności i zapytał:

„Czy nie zechcielibyście tu wziąć mojego chłopca?"

„All right", odpowiedział urządzający, „200 dolarów za walkę z Moreno".

„Ani centima niżej, 300 dolarów", rzekł Mac Fadden.

Zgodzili się potem na 250 dolarów i zostałem zaprowadzony do szatni. Byłem bardzo zdenerwowany, gdy wstąpiłem na arenę; Mac Fadden zawiadomił publiczność, że Palmer nie może walczyć, ale zastąpi go „Mike Mac Tigue, szampjon Irlandji średniej wagi". Publiczność, która w 90 proc. składała się z Irlandczyków-Amerykanów, przyjęła mnie życzliwie. Gdy siedziałem w swoim rogu, szepnął mi Mac Fadden do ucha: „Nie zapomnij o tych dwóch uderzeniach, których cię nauczyłem."

Wspomniałem już, że miałem bardzo silne uderzenie. Gdy wystąpiłem do walki, myślałem tylko o tych dwóch uderzeniach. Skierowałem oba na podbródek Moreny — i jak wór mąki skłonił się na ziemię i został wykluczony.

Karjera moja została w ten sposób rozpoczęta. Armja sprawozdawców oblegała szatnię, ale Mac Fadden kazał im przyjść następnego dnia. Wiedział on, że zapytany przez reporterów, zgodnie z prawdą odpowiem, że była to moja pierwsza walka. Gdy więc odpowiednio mnie pouczył, umiałem już reporterom opowiedzieć całą historję, jak jak zostałem mistrzem Irlandji średniej wagi.

Gdy już 18 miesięcy boksowałem, przybył do Nowego Jorku, bokser Sullivan, który był rzeczywistym mistrzem Irlandji średniej wagi. Wyzwał mnie on natychmiast do walki, i w dwóch spotkaniach pobiłem go knock out, i tak zostałem rzeczywistym mistrzem Irlandji. (!)

leży się spodziewać, iż następny Kongres błędy pierwszego ominie. Dziś najważniejszą kwestją jest, by powzięte uchwały, a przekazane ZZ zostały wprowadzone w życie. Nie wątpimy, iż ZZ gorąco weźmie sobie do serca postulaty Kongresu i z całą energją dążyć będzie do ich zrealizowania, spotykać się na każde życzenie, a wydatną pomocą związków towarzystw i prasy sportowej.

Mir.

Wystawa sportowa w Warszawie.

Z okazji Kongresu sportowego otwarta została w gmachu Szkoły Podchorążych w dniach 6, 7 i 8 kwietnia br. pierwsza wystawa sportowa. Wystawa została odesłaną tylko przez Warszawę, spowodu zdaje się zbyt późnego poinformowania reszty kraju.

Najlepiej i najbogaciej przedstawiał się dział „sport w wojsku“ dzieło „Wydziału Wychowania Fizycznego przy Szt. Gen.“ pod kierownictwem ppł. Dr. Osmulskiego. A zatem: zdjęcia fotograficzne i grafikony przedstawiające pracę Centr. Wojsk. Szkoły Gimn. i Sp. w Poznaniu, tablice zwycięsców w zawodach wojskowych wszystkich D. O. K. z roku 1922, fotografje z kursów narciarskich, wydawnictwa sportowo-wojskowe, nagrody na rok 1923, i szable, florety wykonane w warsztatach Kursów gimn. sport.

Towarzystwa warszawskie wystawiały swe okazy w osobnej sali; Związek Strzelecki, Warsz. Towarzystwo Cyklistów.

Warszawskie Towarzystwo Łyżwiarskie, Wioślarskie, Harcerze, K. S. Polonia i Polskie Towarzystwo Atletyczne, przeważyły tu wykresy fotografje rysunki, najbogatszy dział stanowiły eksponaty Warsz. Tow. Wioślarzy.

Drugą salę zajął przemysł i handel sportowy, również odesłany tylko przez firmy warszawskie Tow. Komispol, Wierzbicki, Smiałkowski, Rokicki i w. i. Wystawa nie spełniła w całości swego zadania nie będąc w całem tego słowa znaczeniu ogólno polską, a tylko miejscową. — *Mir.*

Popis Tow. Gimnast. „Sokół“ w Podgórzu.

Dnia 8 kwietnia, Tow. gimnast. „Sokół“ Kraków II. (Podgórze), urządziło popis gimnastyczny. Program jak zwykle w tem Towarzystwie obfity, nawet za obfity. Poznać i z ilości ćwiczących i z trudności ćwiczeń, wielką pracę naczelnika tego gniazda, lecz traci na tem dokładność wykonania. Mniej szczęśliwym jest pomysł wyprowadzenia na tak małą przestrzeń, jaką przeznaczona dla ćwiczących, aż 35 par dziewcząt do ćwiczeń obręczami. Ustawienie musiało być siłą faktu tak ciasne, że barwność pięknych i rytmicznych obrazów, straciła na swej przejrzystości.

1. Punktem programu były: ćwiczenia uczniów: a. na koniu wszerz, przeskoki
b. na linach, wspinania.

Otatnie ćwiczenie dla uczniów za trudne (wspinanie bez pomocy nóg na durelinie.)

2. Ćwiczenia dziewcząt obręczami. Ćwiczenia te efektowne. Muzyka grała w tempie nadto wolnym i ruchy zamiast płynne, były zrywane lub przetrzymywane.

3. Ćwiczenia dziewcząt na podwójnej łacie. Dziewczęta wykonywały te ćwiczenia z brawurą i wykazały duże wyszkolenie oraz pewność siebie.

4. Ćwiczenia członków Sokoła na podwójnym drążku. Tutaj właściwie trzeba zapytać w jakim celu był ten podwójny drążek kiedy na nim ćwiczeń właściwych temu przyrządowi nie było.

Ten punkt programu powinien był całkowicie odpaść z korzyścią i dla ćwiczących i dla widzów.

5. Ćwiczenia gości z Małopolski na drążku. Widziało się ćwiczeń nie wiele lecz każde z nich wykonane dokładnie i czysto. Były to ćwiczenia wyższego stopnia.

6. To samo można odnieść i do ćwiczeń na poręczach wysokich, wykonanych przez tych samych gości.

7. Clou programu, były obrazy wykonane przez dziewczęta przebrane za krakowiaków i krakowianki.

Dziewczęta wykonały 5 obrazów zkombinowanych z ruchów tanecznych mazura przeplatanych mazurem i śpiewanie. Ten punkt nadzwyczaj oryginalny poprowadzony prawdziwie z krakowską werwą zdobył sobie ogólną pochwałę. Te wszystkie tańce wysokogórskie Imcy zbladły wobec żywiołowości tych obrazów.

8. Ćwiczenia członków maczugami, też 5 obrazów. Muzyka znów miała za wolne tempo i ruchy ćwiczeć straciły na swej płynności. Pod adresem pań ćwiczących, muszę nadmienić, że pokazały jak się nie powinno ubierać do ćwiczeń. Z wyjątkiem dwóch pań wszystkie były w lakierkach na francuskich obcasach.

9. Ćwiczenia pań na kółkach. Ćwiczenia wykonywane twarzą do publiczności, wykazały, że ten sposób zawieszenia kółek był nieszczęśliwy w pomyśle.

10. Piramidy wykonane przez członków. Prawie zupełnie nie widziane przez siedzącą publiczność, gdyż młodzież która przedtem ćwiczyła, jak również i ta która miała z tyłu stojące miejsca, wtargnęła przez szatnię na środek sali i tak zwartem kołem otoczyła ćwiczących, że ani oni wykonywać ćwiczeń ani publiczność ćwiczących widzieć nie mogła. *K Z.*



Z KRAKOWA.

Wisła — Sturm 4 : 0 (0 : 0)

Wygraną dzisiejszą zakończyła Wisła pierwszą rundę rozgrywek o mistrzostwo, uzyskując 10 punktów za 5 wygranych meczów i 17 bramek przeciw jednej.

Chlubny to i zasłużony wynik dla czerwonych, którzy coraz więcej podnoszą grę w formie, przodując dotychczas w okręgu krakowskim.

Ostatnie zawody rozpoczęła Wisła przeciw silnemu wiatrowi i słońcu, co głównie było powodem nie zaznaczenia swej przewagi zdobyciem punktu aż do pauzy.

Za to po pauzie zaraz w pierwszej minucie Marcinkowski podaje piłkę długą centrą Adamkowi, ten podaje Krupie, który strzela i pakuje po otarciu się o kilku graczy w bramkę szturmian.

Sturm podniecony utratą punktu podaje szybkie tempo, ale zbyt wielkie zdenerwowanie napadu gości z jednej strony a zimna krew i pewność Kaczora rozbijają wszelkie zakusy.

Wisła coraz silniej gniecie, a Reymann rozdając wspaniałe piłki, raz wraz zagraża pod bramką. — W 20 minucie sędzia p. Brand dyktuje rzut karny dla Wisły; niestety Reymann przenosi, za to Kowalski w 2 minuty potem przedziera się nagłym wypadem i strzela drugiego gola dla swoich. Sturm puchnie i tylko dzięki swojemu bramkarzowi i prawemu obrońcy nie otzymuje lepszej porcji. — 40 minuta wreszcie przynosi Wiśle 3 ślicznego gola strzelonego przez Reymanna, a zaraz po nim Gieras pakuje po raz 4 dnia tego piłkę w siatkę gości. Dalsze minuty, to już tylko zaciekła obrona Sturmu. Rzutów z rogu 5 : 2 dla Wisły. Sędzia p. Brand, bardzo dobry.

Sturm starał się wydobyć z siebie cały wysiłek, to też gra jego bezwzględnie o całą klasę lepsza niż na zawodach z Cracovią. Uwydatnia się to zwłaszcza do pauzy, gdzie sprzyjające warunki atmosferyczne dodają im bodźca do walki. Po pauzie Sturm spuchł, a tylko słabej formie czerwonych podczas ostatnich zawodów zawdzięczają goście tak niski cyfrowo wynik. Wisła nie dała ze siebie tego, co należałoby od drużyny prowadzacej mistrzostwo w okręgu najsilniejszym w Polsce wymagać. — Gracze starali się zbytnio nie męczyć, to też zawody powyższe nie przyniosły Wiśle zaszczytu. Z gości najlepszy na placu bramkarz, z Wisły Kaczor, reszta drużyny bardzo ospała. Publiczności około 3000. P.

Stan mistrzostw w K. Z. O. P. N.

KLUB	Ilość meczy	Ilość bramek dla	Ilość bramek przeciw	Ilość punkt.
Wisła	5	17	1	10
Cracovia	5	19	3	6
Wawel	3	2	4	4
Jutrzenka	4	4	11	3
B. B. S. V.	4	2	5	2
Sturm	5	2	21	1

Zawody o mistrzostwo w kl. B.

Makkabi — Cracovia II 2 : 1 (1 : 1)

22. 4. Grę rozpoczyna Cracovia w silnym tempie i już w 3 minucie uzyskuje bramkę przez Grzędzielskiego. Makkabi stara się wyrównać, atakując częściej Cracovię, czego rezultatem jest strzelona w 38 minucie bramka przez Perlmutera. Wynik do pauzy 1 : 1. — Po przerwie przewaga Makkabi. W 23 minucie pada decydująca bramka, strzelona przez Perlmutera. Rzutów z rogu 8 : 1 dla Makkabi. Sędzia p. Zweig niezdecydowany i mało energiczny.

Sparta — Wisła II 6 : 0 (5 : 0)

22. 4. Gra bardzo ciekawa i obfitująca w żywe epizody. — Zaczyna Sparta pod silny zachodni wiatr, mimo to wnet opanowuje sytuację i raz po raz zapuszcza się pod bramkę przeciwnika. — Wisła radycznie przeprowadza ataki, rozbijające się po najwiękzszej części o znakomitego obrońcę fioletowych. — 30 minuta przynosi Sparcie pierwszego gola, zaraz zaś w następnych minutach aż do 42 jeszcze cztery strzelane przez dobrze zgraną trójkę napadu.

Po pauzie Wisła przychodzi do głosu, raz wraz atakuje przeciwnika, który już usiadł na laurach. — Dopiero w 20 minucie Czulak pakuje piłkę po raz 6 dzisiaj w siatkę. — Wisła mimo wielkich wysiłków nie może zdobyć honorowej bramki, a to dzięki niezaradności swojego ataku — (tyły lepsze). — Rzutów z rogu 4 : 3 dla Sparty. P.

Wawel II — A. Z. S. 4 : 0 (2 : 0)

Zawody o mistrzostwo w kl. B.

Gra mało interesująca z powodu małej techniki i zgrania obu drużyn, w szczególności zaś A. Z. S.

Mistrzostwo klasy C.

Amatorzy II — Hakoah II 0 : 0.

Sobota 21. 4. Boisko Makkabi. Przewaga Amatorów. Sędziował p. Sternberg.

Makkabi II — Hakoah 5 : 0 (4 : 0)

Sędziował p. Auerbach.

Cracovia II — Gewira 7 : 0 (1 : 0).

22. 4. Sędziował bardzo dobrze p. Sternberg.

Makkabi III Kadunah 3 : 2 (2 : 1)

Sędziował p. Tepper.

Błękitni — Jutrzenka III 2 : 2 (1 : 1)

Zawody o mistrzostwo klasy C. Błękitni w osłabionym składzie, mimo kilku dogodnych pozycji nie wykorzystują swej przewagi. Sędzia p. Kowalski.

Z BIELSKA.

Mistrzostwo klasy A.

B. B. S. V. — K. S. Cracovia 0 : 3 (0 : 1)

Rogów 2 : 0 dla Cracovii.

Typowa walka mistrzowska o punkty. Cracovia mając lepszą linię ataku, osiągnęła pożądane punkty. Do pauzy gra otwarta. Bramkę strzela dla gości Cikowski ostrym strzałem, który mógł być łatwo obronionym, bramkarz jednak Folga, grał zanadto nerwowo. Dwie minuty później przestrzeliwuje Dyck z najpewniejszej pozycji. Pauza 1 : 0 dla Cracovii. Po pauzie sytuacja o tyle się zmienia, że Cracovia zaczyna coraz groźniej atakować i zagrażać bramce miejscowych. Obrona miejscowych paraliżuje jednak doskonale wszystkie ataki do chwili zderzenia się prawego obrońcy Pietscha z Kałużą, z którego pierwszy zmuszony jest wskutek kontuzji zejść z boiska. Cracovia uzyskuje przez Kałużę drugą bramkę 29 min. a w 38 min. przez Reymana trzecią. 7 min. przed końcem wraca Pietsch. Jeszcze

parę ładnych obustronnych ataków nie zmieniło już wyniku. Sędzia p. Rosenfeld dobry. Publiczności około 1500.

S. C. Hakoah — B. B. S. V. II 4 : 0 (2 : 0).

Hakoah w dobrej formie łatwo uporała się z słabym przeciwnikiem, uzyskując przez Brücknera i Langera po 2 bramki. Sędzia p. Mikulski dobry. Publiczności sporo.

V. f. R. — B. Sportklub 7 : 1 (5 : 0)

V. f. R. w doskonałej formie robiło z przeciwnikiem co chciało. Linja ataku bardzo dobra, zwłaszcza środkowy Nowak i prawe skrzydło Belica.

Sportklub grał 80 min. w 10-ciu, Foltyn bowiem z powodu zbyt ostrej gry został przez sędziego usunięty z boiska. Bramkę dla Sportklubu uzyskał Foltyn, dla V. f. R. Nowak 2, Protzner 2. Schier 2 i bramkarz Długorz z karnego 1. Sędzia p. Kohn dobry.

Hakoah II — Biała - Lipnik II 1 : 0 (0 : 0)

Bramkę zwycięską uzyskał Wohmann. Hakoah przestrzeliła ponadto rzut karny. Obustronnie słaba gra.

ZE LWOWA

O mistrzostwo klasy A.

Pogoń — Lechia 6 : 0 (2 : 0)

Pogoń wykazała piękną grę, która wywołała u licznie zgromadzonej publiczności żywy entuzjazm. Gra nacechowana silną przewagą Pogoni obfitowała w ładne momenty.

Czarni — Hasmonea 2 : 1 (0 : 0)

Czarni w bardzo słabej formie, najlepsza na placu pomoc Hasmonei.

Pogoń II — Biali 5 : 1 (3 : 0)

Z WARSZAWY.

Stan mistrzostw w W. O. Z P. N.

NAZWA KLUBU	Polonia	Warszawianka	Legia	A. Z. S.	gier	punkt
Polonia		1 : 1	2 : 0	5 : 0 7 : 1	4	7
Warszawianka	1:1		4 : 3	1 : 0	3	5
Legia	0 2	3 : 4		4 : 1	3	2
A. Z. S.	0 : 5 1 : 7	0 : 1	1 : 4		4	0

Polonia — A. Z. S. 7 : 1 (3 : 1)

O mistrzostwo klasy A.

21. 4. Drugie spotkanie Polonii z akademikami przyniosło pierwszej wysokie cyfrowo zwycięstwo. Akademicy nie byli jednak tak złymi, jakby to wykazywał wynik. Przeciwnie, przedstawiali się wcale dobrze i nie zasłużyli na tak wielką klęskę. Do pauzy prowadzili grę otwartą i bardzo mało ustępowali mistrzowi stolicy. Polonia ciągle jeszcze nie może ustawić składu. Na każdych prawie zawodach zawodach drużyna inaczej ustawiona. Odbija się to też naturalnie ujemnie na jednolitości drużyny. Toteż mistrz stolicy jest ciągły zagadką — raz gra wspaniale — drugi raz wprost beznadziejnie.

Przebieg gry nieciekawy. Gra przeważnie górą bez planu. Słabe wyszkolenie techniczne graczy obu drużyn — z małemi wyjątkami. Akademicy do pauzy równorzędni, zdobywają jedyną bramkę w 20 minucie. Pauza 3 : 1. Po przerwie akademicy „puchną". To też gra toczy się przeważnie na ich połowie. Cztery bramki są wynikiem przewagi Polonii. Sędziował p. por. Wąsowicz.

W. H. K. S. — W. T. C. (mistrz kl. B) **4 : 0 (0 : 0)**

Harcerze odnieśli zasłużone zwycięstwo nad dobremi technicznie, lecz bardzo słabemi fizycznie cyklistami. Gra pierwszoklasowa!

Polonia — Jutrzenka (Kraków) **1 : 1 (1 : 0)**

Drużyny wystąpiły w składach: Polonia: Loth II, Czyżewski, Hamburger, Gebethner I, Loth I, Jagłowski, Zentman, Emhowicz, Żelechowski, Grabowski, Malinowski. — Jutrzenka: Meller, Offen, Klotz I, Steigler, Furman, Pitzele, Klotz II, Halpern, Grünberg, Krumholz, Strumpfner.

Goście krakowscy pokazali bardzo piękną grę. Grającej bezładnie i górą Polonii przeciwstawili piękną przyziemną grę celową. Technicznie przewyższali znacznie mistrza stolicy i przez prawie cały przeciąg gry byli na froncie. Tylko przewaga fizyczna warszawian pozwoliła tymże prowadzić grę otwartą, a nawet do pauzy uzyskać bramkę, która nie dozwala jej odnieść zwycięstwa. Cały szereg sytuacji podbramkowych nie potrafili wyzyskać. Po pauzie pierwsze 15 minut atakuje Polonia. Dobra gra tyłów krakowian paraliżowała wszelkie zakusy napastników. Pod koniec gra zmienia się w oblężenie bramki miejscowych. Po całym szeregu murowanych pozycji zdobywa wreszcie atak Jutrzenki wyrównującą bramkę. W Polonii bardzo dobry Czyżewski i Loth I, reszta mierna. Loth II przez ciągłe wylatywanie i bawienie się piłką denerwuje tylko współpartnerów. U Jutrzenki bardzo dobry atak. Pomoc trochę słabsza. Klotz I był lepszym od swego również nie złego partnera. T. G.

Z PRZEMYŚLA.

II. Pułk łączności (Jarosław) Mistrz D. O. K. — **Polonia (Przemyśl) 1 : 0 (1 : 0)**

22. 4. Zawody przyjacielskie. Gra na ogół otwarta. Goście fizycznie silniejsi, grają cośkolwiek za ostro. W 30 min. Migiel II z ładnie wypracowanej pozycji strzela gola dla barw Polonii. Przez cały czas deszcz przeszkadzał grze. W drugiej połowie z powodu deszczu gra została o 22 min. skrócona Sędziował dobrze p. Melover.

Hagibor I (Przemyśl) — Pogoń I (Stryj) 1 : 0 (1 : 0).

Mecz o mistrzostwo klasy B. Na boisku Hagiboru. Prawie przez cały czas gra toczyła się pod techniczną i kombinacyjną przewagą Pogoni. W 7 min. Henig strzela gola dla Pogoni. Goście jednak nie wykorzystali całego szeregu pozycji. Pod koniec gry Hagibor przychodzi do strzału, jednak pod

bramą przeciwnika padłuje. Z Pogoni zasłużyli na uwagę Henig i skrzydła. Z Hagiboru wyróżnili się łącznicy i bramkarz. Środ. napastnik z Hagiboru Konicyn przy grze w piłkę nożną nie powinien nadużywać swojej siły fizycznej. Sędziował bardzo dobrze p. Dr. Schor. M.

Z POZNANIA.

Warta — Warszawianka 5 : 1.

Z ŁODZI.

O mistrzostwo klasy A.

Union — Ł. T. S. G. 1 : 2 (0 : 1)

Turyści — 28 p. p. 1 : 2 (0 : 2).

Rezerwa 15 p. s. kan. — Sturm II 2 : 0 (1 : 0)

ZE SOSNOWCA.

Krakowianka — Sosnowiecki K. S. 2 : 1 (1 : 1)

22. 4. Sosnowiecki K. S. jest mistrzem Zagłębia Dąbrowskiego.

ZE STANISŁAWOWA.

Telefonem od naszego korespondenta.

Polonia (Przemyśl) — Rewera 2 : 2.

Zawody o mistrzostwo klasy A. M.

Wiadomości z zagranicy.

Czechy. 22. 4. S. C. Slavia — D. F. C. 2 : 1 (1 : 1). Do 27 min. gra otwarta — następnie przygniatająca przewaga D. F. C. Pierwszy mecz od 17 lat. — A. C. Sparta komb. (Praga) — S. K. Slovan (Mor. Ostrawa) 2 : 1 (1 : 0). A. C. Sparta komb. (Praga) — Mor. Ostrawa 2 : 0 (1 : 0). Pilzno Cesky Lev — Slovan Kosice 6 : 4 (1 : 2). Union Žižkov — Victoria Žiž 2 : 1. Sparta — Vrsovice 6 : 0.

Berno: S. K. Makkabi — S. K. Mor. Slavia 3 : 2 (2 : 0).

Przerów: Rudolfshügel (Wiedeń) — Makkabi 5 : 1.

Wiedeń: Hakoah — F. A. C. 1 : 1. Amatorzy — Wacker 4 : 2. Rapid — W. A. C. 2 : 0. Vienna — Hertha 2 : 2. W. A. F. — Admira 1 : 1. Sportklub — Simmering 1 : 1.

Berlin: Hamburg — Berlin 3 : 3.

Budapeszt: F. T. C. — M. T. K. 2 : 0. U. T. E. — Terekves 3 : 0. III. Bez. — Vivo 2 : 1. B. T. C. — Kispesti 0 : 0. Zuglo — M. A. C. 2 : 0.

Francja — Szwajcarja 2 : 2. Zurych — Lipsk 4 : 2. Zurych — Lipsk 3 : 1. Agram — Grac 2 : 1.

Rozmaitości.

Artystyczny dyplom wręczyła przed meczem Wisła — Sturm I drużyna T. S. Wisła wiceprezesowi p. Franciszkowi Wojasowi, w dowód wdzięczności i uznania ofiarnej jego pracy nad rozwojem towarzystwa. W imieniu drużyny przemówił, wręczając dyplom kapitan drużyny p. Kaczor, któremu w serdecznych słowach odpowiedział p. Wojas.

Program K. K. C. i M. na rok 1923 przedstawia się następująco: 22 kwietnia wycieczka do Zabierzowa i Bolechowic. 29 kwietnia do Tyńca i Skawiny. 6 maja do Krzeszowic i Tenczynka. 10 maja do Miechowa. 13 maja do Skawiny via Kobierzyn. 3 czerwca do Krzeszowic i Czernej. 17 czerwca do 10, 20 i 21 maja do Śląska Górnego i Cieszyńskiego. Okocimia. 29, 30 i 1 lipca na Orawę. 8 lipca wyścig o mistrzostwo K. K. C. i M. 30 km. 22 lipca do Myślenic. 5 sierpnia do Skawiec via Wadowice. 15 sierpnia do Rabki. 19 sierpnia do Ojcowa via Modlnica. 26 sierpnia do Lanckorony. 2 września do Wieliczki. 8 września do Zabierzowa — zakończenie sezonu.

Za największą ilość odbytych wycieczek klubowych w sezonie 1923, których ewidencję prowadzić będzie kapitan Klubu, przyznane zostaną 3 premie w postaci żetonów.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Władysław Budzisz. — Drukarnia „Prawdy". — Klisze z zakładu „Ryngraf".